ANTONI BUNIA

ur. 1925; Ostrów Lubelski

Miejsce i czas wydarzeń	Ostrów Lubelski, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, pieczenie chleba, kasza gryczana

Wyrób chleba i kaszy

Pożyczało się chleb. Takie robili, tak po naszemu nazwany, przezmian. Kawałek drążka z ciężarkiem i tak na sznureczku. I tak ile pożyczasz, tak tam te kreski byli naznaczone. I tak pożyczali, bo chleb trza było na dwa tygodnie upiec, żeby starczyło. W dzieży dużej, nakrywało się. A to na noc… nie dopatrzy się, to ciasto rośnie. Wyłazi na wierzch na pościele, bo tam ponakrywane tym. Pozalewa to wszystko… „Łoj, łoj, łoj! – mama wstaje, mówi – wylało się”… Trza było kaszę suszyć tak. Zrobienie kaszy gryczanej pamiętam z dzieciństwa. A piece byli tak powypalane, bo to często się piekło. Nierówności. Nasypało się kaszy w piec, żeby ususzyć kaszę. Wybrało się tę kaszę. Trza było wymieść ten z tej kaszy, bo szkoda tej kaszy tam. To nie sposób miotłą. Pamiętam, dali mnie takie duże, że ja jako dziecko. Dali mnie take bieliznę. „Włóż, idź, wymiataj tam w środku”. I ja wlazłem, pamiętam, jak dziecko. I ja wymiatał ten piec po tej kaszy. I do roboty do Żyda. A Żydzi też mieli takie warsztaty, i śmy kręcili, wyrabiali kaszę.

Data i miejsce nagrania	2015-08-10, Ostrów Lubelski
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman, Agata Radkowska, Marek Bunia
Transkrypcja	Maria Buczkowska
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"